

zdaje się przypadać Sybilli. Stojąca przy lewej krawędzi skrzydła prorokini dopełnia jeszcze swą rolę pośrednika pomiędzy cesarzem a objawiającą się Marią jedynie wskazującym gestem dłoni, jej uwaga i spojrzenie zaś kierują się ku przeciwległemu górnemu narożu, tak jakby była władna przeniknąć granice pola i dostrzec, w proroczym uniesieniu, wydarzenie rozgrywające się na betlejemskich błoniach⁶⁰. Zresztą podobnego zabiegu,

⁶⁰ Zgodnie z przekazem tradycji zawartej w *Złotej Legendzie* Jakuba de Voragine, scena przedstawia moment widzenia, jakiego za pośrednictwem Sybilli Tyburtyńskiej dostąpił Oktawian August, w obecności przedstawicieli rady cesarskiej. Przedstawione osoby zdają się ignorować obecność widza, w przeciwieństwie do sceny adoracji Dzieciątka, ku któremu została ostentacyjnie zaaranżowana; tutaj postacie gromadzą się wokół momentu wizji, realizującej się w spojrzeniu cesarza biegnącym ku unoszącej się na tle nieba Madonnie z Dzieciątkiem. Postawa Augusta wyraża całkowite zaabsorbowanie cudem, zwrócony w 3/4 tyłem ku widzowi jednocześnie wykonuje przeciwstawne ruchy rękoma, jakby bezwładne, kierowane odruchem: opuszczanie kołpaka na posadzkę i dość gwałtowne poruszanie kadielnicą. Jedynie pierwszy z mężczyzn stojących przy prawej krawędzi obrazu pośrednio zdradza „świadomość” potencjalnej obecności jeszcze innego uczestnika, oprócz zgromadzonych w królewskiej sypialni, tym można tłumaczyć wydatne cofnięcie lewej nogi, aż do granicy pola obrazowego, potwierdzone gestem wycofania ręki i podtrzymania jej przez założenie kciuka otwartej dłoni za pas; jego wzrok dodatkowo odsyła do postaci pochłoniętej wizją. Tak zdecydowane przesunięcie postaci w prawo stwarza przestrzeń, dzięki której wzrok widza komunikuje się z objawieniem przygotowanym tylko dla cesarza, niejako między uczestnikami zdarzenia. Tymczasem spojrzenia dwu pozostałych członków rady mijają Augusta i kierują się ku zatopionej w egzaltacji Sybilli, zarówno ujęte w profilu skupione oblicze dostojnika w ciemnej czapce, jak i postać wyższego mężczyzny w wymyślnym nakryciu głowy. Jego miejsce w obrazie zdaje się spełniać jeszcze inną ważną funkcję. Oprócz wyrazistej twarzy skierowanej ku Sybilli uwagę widza przyciąga jego prawa dłoń, zajmująca na płaszczyźnie miejsce tuż pod ołtarzem-tronem Madonny, a więc w punkcie, gdzie dokonuje się komunikacja między oglądającym a przedstawioną wizją, dodatkowo wyeksponowana z otoczenia (widok z okna, jasnozielona trawa), poprzez ujęcie jej na tle ciemnej tkaniny rękawa. Gest sprawia wrażenie uchwyconego w ruchu, stąd traci na jednoznaczności, zdaje się jakby nieśmiały, dłoń nieznacznie odchyła się w lewo od pozycji prostopadłej do widza. Jednakże silniejsze wychylenie palca wskazującego zdaje się sugerować, że dłoń wskazuje kierunek zgodny ze spojrzeniem mężczyzny, jakby idzie w ślad za nim. W takim przypadku byłby to gest zwrócony zarówno ku współuczestnikom sceny w cesarskiej sypialni, jak i ku napotykanemu go widzowi, kierujący uwagę na osobliwe zachowanie Sybilli, być może bardziej godne zainteresowania niż reakcja Augusta. Kobieta, przedstawiona jako samodzielna postać lewej strony kompozycji, sytuuje się przede wszystkim w roli pośredniczki, tej, która odsyła otwartą lewą dłonią ku objawiającym się za oknem osobom, a jednocześnie pochylając się ku cesarzowi (dostrzegalne ugięcie kolana) obejmuje go, wspiera prawą ręką plecy i wzmacnia w ten sposób włączenie go w obszar cudownego wydarzenia, dzieli się swoim proroczym przywilejem widzenia ponad granicami czasu i przestrzeni. Szczególną uwagę zwraca właśnie jej spojrzenie i towarzyszący mu wyraz twarzy, zatopionej w cichej egzaltacji, uniesieniu, a przez to jakby „nieobecnej” (wzniesiona głowa, utkwione w odległym punkcie oczy, wpółotwarte usta). Czy przedmiotem profetycznego uniesienia, które dostrzegli dwaj mężczyźni po przeciwnej stronie, jest wizja Augusta, czy raczej już inne doświadczenie, przekraczające łaskę, jakiej dostąpił cesarz? Twarz kobiety, szczelnie otoczona zwojami białej chusty, kieruje się nie w głąb przestrzeni obrazu,